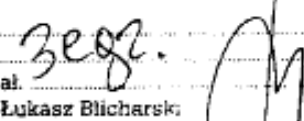
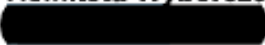


SĄD OKRĘGOWY	
82-300 Elbląg, Pl. Konstytucji 1	
BIURO PODATKOWE	
Wpl. 2014 -12- 10	
godz.	
egz.	
liczba zał.	
podpis: Lukasz Blicharski	

Sąd Okręgowy w Elblągu
Wydział I Cywilny
Plac Konstytucji 1
82-300 Elbląg

Sygn. akt INs 39/14

Uczestnicy postępowania

- 1. Pełnomocnik**
Komitetu Wyborczego Wyborców

- 2. Przewodniczący**
Miejskiej Komisji Wyborczej
w Elblągu
- 3. Komisarz Wyborczy w Elblągu**

Pismo w sprawie

Jako Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej w Elblągu pozostawiam rozstrzygnięcie protestu do uznania Sądu ufając, że u podłoża oceny co do ważności wyborów przeprowadzonych w dniu 16.11.2014r., będzie leżała dogłębna analiza zarzutów podniesionych w oparciu o ustalenia faktyczne potwierdzone dowodami a nie pomówieniami czy insynuacjami jakie w niniejszym proteście mieszają się z faktami.

Jakkolwiek zdaję sobie sprawę, że od pełnomocnika komitetu wyborczego, który nie musi posiadać wiedzy prawniczej nie można wymagać znajomości obowiązujących norm nawet w stopniu elementarnym, to wydaje mi się, że wymaganie znajomości przepisów Kodeksu wyborczego nie jest czymś nadmiernym. W tym kontekście muszę więc stwierdzić, że sposób konstrukcji protestu znacząco utrudnia odniesienie się do jego treści. W uzasadnieniu protestu pełnomocnik nie wskazał na naruszenie jakiegokolwiek przepisu Kodeksu wyborczego podając częściowo tylko odpowiadający prawdzie obraz, bez odwołania się do jakichkolwiek norm, które by opisane przez niego zachowania – nawet gdyby polegały na prawdzie – miały naruszać. Czytając treść protestu nie sposób oprzeć się refleksji, że przebieg wyborów istotnie był odmienny od tego, czego życzyłby sobie Pan pełnomocnik. Przebieg wyborów ma jednak

odpowiadać przepisom Kodeksu wyborczego a nie życzeniom pełnomocnika. Zarzut dotyczący „falszerstw” stanowi w mojej ocenie oczywiste pomówienie, niezależnie od tego jakie intelektualne przemyślenia kierowały autorem protestu przy dokonywaniu podziału „falszerstw” na „niezamierzone” i „świadome”. Mimo opisanych trudności postaram się kolejno ustosunkować do wszystkich twierdzeń i tak:

- stosownie do art.42 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz.U. Nr 21, poz.112 ze zm.): *§1 Przed rozpoczęciem głosowania obwodowa komisja wyborcza sprawdza, czy urna jest pusta, po czym zamyka się urnę wyborczą i opieczętowuje ją pieczęcią komisji (...)* § 2. *Od chwili opieczętowania do końca głosowania urny wyborczej nie wolno otwierać. Ustawodawca nie określił „jedynie właściwego technicznie” sposobu opieczętowywania urn, stąd też praktyka wyborcza dozwala na różne sposoby ich opieczętowywania. Faktem jest, że urny wyborcze w Elblągu od co najmniej 8 lat (na przestrzeni tego okresu są to już czwarte wybory samorządowe, w których pełnię funkcje członka MKW w Elblągu) zabezpieczane są poprzez ich zamknięcie, zaciągnięcie z obu stron wieka sznurka przylepionego do bocznej strony urny pieczęcią odcisniętą w modelinie. Taki sposób realizacji obowiązku ustawowego wynikającego z art.42 §1 Kw był dotychczas wystarczający i ani we wspomnianych wyborach samorządowych ani w kilku kolejnych wyborach do Parlamentu Europejskiego, Sejmu i Senatu oraz Prezydenta RP nie dochodziło do jakichkolwiek incydentów wiążących się z niszczeniem plomb wyborczych. Faktem jednak jest, że w trakcie wyborów 16.11.2014r. do takich incydentów doszło i to – z tego co mi wiadomo – w lokalach czterech obwodowych komisji wyborczych. Według informacji uzyskanych od Przewodniczących OKW, schemat ujawnienia zniszczenia plomby każdorazowo był taki sam. Najpierw wyborca zgłaszał komisji zerwanie plomby, a niemal natychmiast w lokalu wyborczym pojawiali się dziennikarze jednego z elbląskich portali internetowych filmując rzekome nieprawidłowości. Każdorazowo, w przypadkach takiego incydentu na miejsce wzywani byli funkcjonariusze policji, którzy przeprowadzali czynności wyjaśniające, w tym przesłuchując członków komisji. Z ustaleń MKW wynika, iż nigdy nie doszło do takiego przypadku, by urna wyborcza choć na moment była otwarta czy nawet spuszczone z zasięgu wzroku członków obwodowych komisji wyborczych. Nie było więc możliwości, by ktokolwiek nieuprawniony ingerował w zawartość urny. Wyjaśnieniem zaś podłoża incydentów zajmują się organy ścigania a nie Miejska Komisja Wyborcza stąd też – przynajmniej na ten moment – pozostawiam wskazane fakty bez komentarza. Podkreślam jednak, że fakt uszkodzenia czy nawet zerwania plomby umieszczonej na urnie nie oznacza w najmniejszym nawet stopniu możliwości jej otwarcia w celu np. dołożenia dodatkowych kart czy wyjęcia wrzuconych. Plomby na urnach spełniają bardziej formalnoprawne zadanie, niż decydują o ich fizycznym zabezpieczeniu. Zgodzić się muszę, że plomby założone na urny nie były należycie zabezpieczone przed celowym ich uszkodzeniem. W trakcie II tury wyborów prezydenckich urny zostały dodatkowo*

zabezpieczone poprzez przeciągnięcie plastikowych ściągaczy przez wieko i bok urny oraz zalepienie brzegów urny papierowymi paskami. Oczywiście jednak zdaję sobie sprawę, że i takie zabezpieczenia mogą okazać się nietrwałe w przypadku woli przecięcia tych zabezpieczeń zyletką czy ostrym nożem. Niszczenie plomb postrzegam raczej w kategoriach bandyckich ataków na porządek wyborczy, gdyż trudno mi jest uwierzyć, że po kilkunastu wyborach w wolnej Polsce, gdzie do takich incydentów nie dochodziło, nagle w trakcie tych wyborów doszło do przypadkowego zerwania plomb i to w czterech lokalach. W ramach znanych mi zabezpieczeń wyborczych zetknąłem się z zabezpieczeniem poprzez założenie kłódki na urnę wyborczą. Nawet jednak w takiej sytuacji osoby poruszające się po obrzeżach paranoi postawią sobie spiskowe pytanie w rodzaju: Kto dysponował kluczem? Ci, którzy z wyniku wyborów będą niezadowoleni oczywiście z rozkoszą wskażą na taką osobę jako na potencjalnego fałszerza. Oczywiście, teoretycznie możliwe jest skonstruowanie pancерnej urny, która każdorazowo zostanie zaspawana przed rozpoczęciem głosowania i rozcięta po jego zakończeniu. Byłoby to zapewne zabezpieczenie najlepsze, aczkolwiek pytaniem retorycznym będzie pytanie: Czy naprawdę w wyborach będących największym świętem demokracji rzeczywiście o to chodzi? W mojej ocenie, którą kształtują przepisy Kodeksu wyborczego, najlepszą metodą wyeliminowania zagrożenia jest właśnie skład komisji. Przypomnieć zaś pragnę, że każda obwodowa komisja wyborcza składała się z od 7 do 9 członków w tym jeden pracownik samorządowy oraz po jednym członku zgłoszonym przez pełnomocników wyborczych lub upoważnione przez nich osoby a więc przedstawiciele konkurujących ze sobą komitetów.

- prawdą jest, że Przewodniczący OKW, po stwierdzonych incydentach dokonywali ponownego opieczętowania urn. Nie będę natomiast komentował tego co Pan pełnomocnik uprzejmy jest uważać lub nieuważać. Jeżeli jednak autor protestu pisze o czymś co nazywa „procedurą”, której zaniechano, to sugerowałbym lekturę obowiązujących przepisów, albowiem - co już podkreślałem – przebieg wyborów nie odbywa się według uważania tego czy innego pełnomocnika, tylko według przepisów Kodeksu wyborczego;

- co do kształtu kart do głosowania, pragnę wyłącznie wskazać, że nie bardzo rozumiem, co oznacza zwrot „ustawowa forma kart do głosowania”. Wzór karty do głosowania został przyjęty zgodnie z §2 ust.3 i 5 uchwały Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 11 sierpnia 2014 r. w sprawie wzorów kart do głosowania oraz nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille’a, w wyborach do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m. st. Warszawy oraz z wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (M.P. poz. 734 ze zm.) wydanej stosownie do art.40 §5 Kw

- niezrozumiałym jest dla mnie stwierdzenie, że członkowie MKW „nie doprowadzili swojej pracy do finału”. Przecież gdyby nie doprowadzili, to Pan pełnomocnik nie mógłby składać

protestu a jest on złożony wyłącznie dlatego, że prace wszystkich komisji zostały zwieńczone ustaleniem wyników wyborów. Wydaje się więc, że Pan pełnomocnik nie dysponuje kompleksowym rozeznaniem co do przebiegu prac związanych z przyjmowaniem przez MKW protokołów z obwodowych komisji wyborczych i ustalaniem wyników głosowania, co dziwi o tyle, że w MKW w Elblągu zasiadał również przedstawiciel desygnowany przez KWW [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] który wykazał się odpowiednim zaangażowaniem w pracy Komisji, wysokim stopniem kultury osobistej oraz fachowością wystarczającą do pracy w Komisji. Wystarczyło więc zapytać, by uniknąć snucia domysłów. Zważywszy zaś, że Pan pełnomocnik eksponuje te domysły a nie stan faktyczny, postaram się przybliżyć te kwestie przybliżając nie tyle treść norm, które są a przynajmniej powinny być znane, co praktyczną stronę realizacji tychże norm.

*

Otóż od strony technicznej ustalanie wyników głosowania wyglądało w sposób następujący:

Po zakończeniu głosowania w dniu 16.11.2014r. obwodowe komisje wyborcze w pełnych składach opróżniły urny wyborcze i przeprowadziły obliczenia ile głosów oddano na poszczególnych kandydatów, na poszczególne listy, ile było głosów nieważnych itd. Dane te były nanoszone przez członków komisji ręcznie (długopisem) na przygotowywanych wcześniej arkuszach pomocniczych a następnie (również długopisem) nanoszone na projekt protokołu z głosowania.

Następnie dane z tych projektów protokołów wprowadzane były do systemu informatycznego, wdrożonego stosownie do art. 162 Kw oraz wytycznych PKW. Jeżeli system informatyczny nie sygnalizował błędów lub zostały one usunięte, drukowane były protokoły głosowania. Po sprawdzeniu zgodności danych w wydrukowanych protokołach z ustalonymi wynikami, dane z protokołów głosowania były zapisywane także na nośnikach elektronicznych, a nadto przesyłane drogą elektroniczną do właściwej terytorialnej komisji wyborczej (w tym przypadku MKW w Elblągu). Po wygenerowaniu i podpisaniu protokołów członkowie okw przywieźli do Miejskiej Komisji Wyborczej zarówno wykorzystane jak i niewykorzystane karty do głosowania, pisemne protokoły z kopiami na nośnikach elektronicznych oraz pozostałe dokumenty wyborcze zabezpieczone następnie w siedzibie Urzędu Miasta Elbląg. Obowiązkiem Miejskiej Komisji Wyborczej było zatem odebranie powyższych dokumentów oraz sprawdzenie pod względem formalnoprawnym (pieczęcie, podpisy) protokołów okw a następnie wygenerowanie przy pomocy systemu elektronicznego własnych zestawień wyników głosowania w okręgach wyborczych a w konsekwencji protokołu z wyborów do Rady Miejskiej oraz protokołu wyników głosowania i wyników wyborów Prezydenta Miasta.

Faktem jest, że opracowany stosownie do art.162 Kw elektroniczny system wyborczy w znacznym stopniu zawiódł, co skutkowało trudnościami:

- w zatwierdzaniu danych naniesionych do protokołów elektronicznych przez okw (tzn. w wygenerowaniu protokołów), protokoły były generowane do wczesnych godzin rannych w dniu 17.11.2014r.;

- w przesyłaniu tych danych do MKW;

- w wygenerowaniu własnych protokołów przez MKW (system miał trudności ze sczytywaniem danych z protokołów nadesłanych z obwodów, przeniesieniem ich do treści protokołu MKW a przede wszystkim – jak się okazało później – nie wychwycił oczywistego błędu matematycznego w jednym z protokołów).

Awaria systemu elektronicznego skutkowała tym, że o godz. 5:40 w dniu 17.09.2014r. Krajowe Biuro Wyborcze poinformowało przewodniczących terytorialnych komisji wyborczych (w tym Przewodniczącego MKW w Elblągu) drogą mailową o konieczności podjęcia decyzji w przedmiocie:

- przystąpienia do ręcznego sprawdzania poprawności protokołów okw i tworzenia protokołu MKW lub też

- zarządzenia przerwy w pracach Komisji do czasu naprawy systemu, o czym mieliśmy zostać powiadomieni przez Dyrektora Delegatury KBW w Elblągu.

Po konsultacji z Komisją zdecydowałem się na drugi wariant. W dniu 17.11.2014. w ciągu dnia wielokrotnie stawałem się w siedzibie Komisji i otrzymywałem informacje o tym, że elektroniczny system wyborczy co chwilę (tj. po sczytaniu zaledwie kilku kolejnych protokołów z obwodów) ulega kolejnym awariom. Taka sytuacja trwała w zasadzie do następnego dnia tj. do 18.11.2014. Mając na względzie konieczność zakończenia czynności wyborczych zarówno ja, jak i obecni członkowie Miejskiej Komisji Wyborczej sprawdzali ręcznie poprawność matematyczną protokołów przesłanych z obwodowych komisji wyborczych, przy czym czynności te rozpoczęliśmy od weryfikowania protokołów z wyborów do Rady Miasta. Także ręcznie, z zastosowaniem reguł wynikających z art.444 Kw, Komisja dokonała przydziału mandatów w okręgach oraz stosownie do art.445 Kw sporządziła własny protokół i w myśl art.446 Kw podała do wiadomości publicznej wyniki wyborów. Protokół MKW został przyjęty, sprawdzony i podpisany przez wszystkich członków Miejskiej Komisji Wyborczej w późnych godzinach wieczornych (ok.22.00) w dniu 17.11.2014r., zaś przedstawiony Komisarzowi Wyborczemu stosownie do art.447 Kw w godzinach rannych w dniu 18.11.2014r., gdzie stosownie do art.448 Kw został sprawdzony. **Przy ustaleniu wyników głosowania do Rady Miasta nie stwierdzono jakichkolwiek błędów.**

Marginalnie tylko zwracam uwagę, że protokoły MKW zostały podane do publicznej wiadomości zarówno w formie papierowej jak i elektronicznej. Każdy obywatel ma więc zarówno prawo jak i możliwości sprawdzenia, czy protokół jest sporządzony prawidłowo oraz czy przydział mandatów nastąpił zgodnie z opisaną w ww. przepisach wyborczą metodą proporcjonalnego ustalania wyników (tzw. metoda D'Hondta).

Podobnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do głosowania w wyborach na Prezydenta Miasta Elbląg (tzn. w odniesieniu do I tury wyborów, jaka odbyła się w dniu 16.11.2014r.)

Jako wyraz niezrozumienia albo też złej woli oceniam dalsze rozważania Pana pełnomocnika odnoszące się do błędu ujawnionego przez Wojewódzką Komisję Wyborczą w Olsztynie. Pan pełnomocnik myli istotę pojęć, celowo albo przez brak umiejętności, wprowadzając chaos do czynionych w uzasadnieniu protestu rozważań. Myślę, że niestety celowo, albowiem był uczestnikiem konferencji prasowej, którą zwołałem w dniu 20.11.2014r. właśnie celem podania do publicznej wiadomości dokładnej relacji z przebiegu wszystkich czynności wyborczych przedsięwziętych w związku z ustalaniem wyników wyborów z dnia 16.11.2014r. Wtedy Pan pełnomocnik wszystko rozumiał a przynajmniej nie zadał w tej materii żadnego pytania stwarzając wrażenie, że rozumie. Myślę zresztą, że zrozumienie tych kwestii akurat dla pełnomocnika KWW [REDAKTURA] nie powinno nastęrczać trudności, skoro posiedzenie MKW z dnia 19.11.2014r., kiedy to obecnym członkom wyjaśniałem przyczyny i miejsce powstania błędu, zostało utrwalone w całości poprzez nagranie zapisu dźwiękowego przez jednego z tych członków. Nagranie to w zakresie okrojonym do wyjętej z kontekstu mojej wypowiedzi zostało następnie upublicznione przez portal internetowy, którego współwłaściciel był jednocześnie pełnomocnikiem finansowym KWW [REDAKTURA]. O posiadaniu nagrania całego przebiegu posiedzenia, a nie tylko fragmentu wyjętego z kontekstu, zapewniał drugi współwłaściciel portalu właśnie w trakcie wspomnianej konferencji. W mojej więc ocenie wystarczyła odrobina dobrej woli, by pełnomocnik KWW [REDAKTURA] zapoznał się z całością nagrania, którym dysponuje pełnomocnik finansowy tego samego KWW [REDAKTURA]. Wówczas uniknąłby on tez stawianych obecnie w uzasadnieniu protestu, gdyż po prostu wiedziałby o co chodzi.

Ad rem: Wojewódzka Komisja sprawdzała prawidłowość protokołów z wyborów do Sejmiku Województwa a nie do Rady Miasta Elbląg (tu procedurę opisałem powyżej), co w zasadzie zwalnia mnie od rozważań w tej kwestii tym bardziej, że materia ta nie może być objęta niniejszym protestem, choćby z uwagi na niewłaściwość sądu. Aby jednak nie pozostawić jakiegokolwiek kwestii bez odniesienia, odniosę się również do tego fragmentu rozważań.

Faktem jest, że równolegle do ręcznego sprawdzania protokołów w wyborach do Rady Miasta oraz na prezydenta Miasta Elbląg, informatycy powołani – uchwałą MKW - do obsługi MKW oraz systemu wyborczego sukcesywnie wprowadzali dane do systemu wyborczego usiłując wygenerować dokumenty również w formie elektronicznej – oczywiście w zakresie wszystkich protokołów. W godzinach popołudniowych w dniu 18.11.2014r. wygenerowane zostały więc także protokoły w wersji elektronicznej na podstawie danych wprowadzonych do systemu w odniesieniu do Sejmiku Województwa. W późnych godzinach wieczornych w dniu 18.11.2014r. protokoły

zostały podpisane przez wszystkich członków Miejskiej Komisji Wyborczej, a następnie w dniu 19.11.2014 r. w godzinach popołudniowych protokoły z wyborów do Sejmiku zawiozłem do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Olsztynie celem wykonania czynności sprawdzających stosownie do art.469 Kw. Faktem jest, że weryfikując poprawność danych wynikających z art.442 §2 Kw w zw. z art.468 §2 Kw. Wojewódzka Komisja Wyborcza w Olsztynie wychwyciła błąd w treści protokołu MKW sprowadzający się do tego, że łączna suma głosów oddanych na jedną z list była wyższa o 4 (cztery) głosy od faktycznej sumy głosów oddanych na poszczególnych kandydatów z listy. Natychmiast udałem się z powrotem do Elbląga, jednocześnie telefonicznie informując pracowników oddelegowanych do obsługi MKW o konieczności ustalenia, w jaki sposób doszło do popełnienia pomyłki. Okazało się wówczas, że błąd ten pojawił się w protokole z głosowania w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 44. Członkowie OKW niezwłocznie zostali zwołani do siedziby Urzędu Miasta, gdzie dokonali ponownej weryfikacji swojego protokołu z materiałami wyborczymi. Okazało się, że przenosząc dane z roboczego protokołu do protokołu w systemie elektronicznym przedyktowano, że na jednego z kandydatów oddano 1 głos, gdy tymczasem ów kandydat otrzymał w obwodzie 5 głosów. Sumarycznie jednak podano prawidłową ilość głosów oddanych na listę. Prawidłowo funkcjonujący system wyborczy w takiej sytuacji powinien zasygnalizować błąd i uniemożliwić wygenerowanie protokołu w jakiegokolwiek postaci oraz przesłanie tych danych do Miejskiej Komisji Wyborczej, tak się niestety jednak nie stało. Podkreślam, że wszystkie czynności wykonane zostały wyłącznie przez członków właściwej OKW, bez jakiegokolwiek ingerencji z mojej strony. Nie dopuściłem również do jakiegokolwiek ingerencji ze strony członków MKW (czy raczej jednego członka, który wyrażał taką potrzebę).

Po poprawieniu błędu, opisanu go w protokole posiedzenia OKW nr 44 i sporządzeniu prawidłowego protokołu głosowania w obwodzie, zebrała się również Miejska Komisja Wyborcza w Elblągu, której członkom – jak już wspomniałem - bardzo szczegółowo wyjaśniłem zaistniałą sytuację, miejsce gdzie powstał błąd oraz czynności, jakie zostały przedsięwzięte celem wyeliminowania błędu. Komisja sporządziła poprawiony protokół z głosowania do Sejmiku Województwa w Mieście Elbląg, podpisany on został przez wszystkich obecnych członków Miejskiej Komisji Wyborczej. Protokół ten zawiozłem ponownie do WKW w Olsztynie, gdzie został zweryfikowany i przyjęty w godzinach wieczornych w dniu 19.11.2014r.

Ot i cała istota błędu wytykanego przez Pana pełnomocnika... Oczywiście błąd był, nie powinien się zdarzyć, natomiast jego wpływ na wynik jakichkolwiek wyborów (a tym bardziej wyborów do Rady Miasta Elbląg) jest żaden.

Nie rozumiem sensu i istoty zarzutów dotyczących generowania protokołów przez informatyków DSO bez nadzoru członków MKW. Zarzut co do braku nadzoru jest nieprawdziwy, gdyż przez ponad 48 godzin w zasadzie nieustannej pracy informatyków od momentu spływu

pierwszych protokołów w dniu 16.11.2014r. do późnych godzin wieczornych w dniu 18.11.2014r. uczestniczyłem osobiście w czynnościach realizowanych przez informatyków, oczywiście z przerwami wiążącymi się z innymi czynnościami i obowiązkami. Pracom tym towarzyszyli również inni członkowie MKW, choć muszę przyznać, że zaobserwować się dało, iż zaangażowanie członków MKW w te prace było - delikatnie mówiąc - w jednym przynajmniej wypadku dość specyficzne. Co do tego natomiast, że obsługę techniczną MKW w bardzo szerokim zakresie sprawowali pracownicy Departamentu Spraw Obywatelskich, w tym także informatycy, to podejmowanie dyskusji w tej kwestii byłoby oczywistym nieporozumieniem. Stosownie do art.156 §1 Kw *Obsługę i techniczno-materialne warunki pracy obwodowych i terytorialnych komisji wyborczych, w tym możliwość wykorzystania techniki elektronicznej, oraz wykonanie zadań związanych z organizacją i przeprowadzeniem wyborów na obszarze gminy, powiatu lub województwa zapewnia odpowiednio wójt, starosta lub marszałek województwa. Zadania wykonywane w tym zakresie są zadaniami zleconymi jednostek samorządu terytorialnego.*

Miejska Komisja Wyborcza nie ma „własnych” informatyków, „własnych” magazynów czy „własnych” pracowników. Tak jest skonstruowane prawo wyborcze i wypadałoby je poczytać aby wykazać się minimalną choćby orientacją przed sformułowaniem kwestii oczywistych jako quasi zarzuty.

Nie jestem w stanie ustosunkować się do tego, czy a jeżeli tak, to z jakich przyczyn o godz. 8.00 w dniu 17.11.2014r. podano do publicznej wiadomości wyniki, jakie otrzymały poszczególne komitety wyborcze. Ja ich nie podawałem. Zupełnie mnie natomiast dziwi coś, co autor protestu podnosi chyba jako zarzut, tzn. że wyniki te były zbieżne z tymi, jakie znalazły się w ostatecznie przyjętym protokole. A niby dlaczego by miały być inne ? Przecież o godz. 8.00 w dniu 17.11.2014r. Miejska Komisja Wyborcza dysponowała protokołami wszystkich obwodowych komisji wyborczych, więc w celu orientacyjnego podania wyników wystarczyło podsumować sumy głosów oddanych na poszczególne komitety z protokołów 62 obwodowych komisji wyborczych. Co więcej, protokoły każdej obwodowej komisji wyborczej są podawane do publicznej wiadomości niezwłocznie po zakończeniu głosowania (jeszcze zanim trafią do Miejskiej Komisji Wyborczej) – art.77 Kw. W praktyce następuje to poprzez wywieszenie ich na szybach lokalu wyborczego. Są to wyniki w pełni jawne i wystarczy trochę pracy, by podać ich sumaryczne zestawienie. Gdyby te wyniki odbiegały od wyników ogłoszonych faktycznie znacznie później, to wówczas należałoby sobie zadać pytanie jak to się stało.

Absurdalny jest w moje ocenie zarzut co do tego, że ja osobiście sprzeciwiam się „ponownemu sprawdzeniu tych obliczeń przez członków komisji”. Nie bardzo rozumiem istotę tego zarzutu. Jeśli by według postulatów autora protestu ponownym przeliczeniem miała się

zajmować Miejska Komisja Wyborcza, to oświadczam, że to nie ja się temu sprzeciwiam, lecz przepisy Kodeksu wyborczego. Nie widzę konieczności robienia wykładu z prawa wyborczego, gdyż można nie być prawnikiem, można nie mieć elementarnej wiedzy prawnej, jednakże wydaje mi się, że nie jest nadmiernym oczekiwaniem by ktoś, kto się podjął roli pełnomocnika komitetu wyborczego, zapoznał się z tą przynajmniej częścią przepisów Kodeksu wyborczego, które dotyczą obowiązków poszczególnych komisji, zanim podejmie się wypisywania w proteście życzeniowych postulatów nie mających jakiegokolwiek oparcia w obowiązującym porządku prawnym. Tymczasem wystarczy wskazać, że Kodeks wyborczy ściśle określa kompetencje terytorialnych komisji wyborczych i obwodowych komisji wyborczych. Miejska Komisja Wyborcza nie ma prawa wkraczać w domenę zastrzeżoną dla obwodowych komisji wyborczych a te wyłącznie zajmują się tzw. „liczeniem głosów”. Jeśli natomiast postulat Pana pełnomocnika sprowadza się do konieczności zobligowania obwodowych komisji wyborczych do ponownego wykonania swych obowiązków, to wypadaloby wskazać ku temu podstawę prawną. Pomijając brak podstawy prawnej do wydania takiego polecenia, wypada zasygnalizować brak jego logicznej motywacji. Gdyby bowiem przyznać wszystkim niezadowolonym z wyniku wyborów prawo skutecznego domagania się zwoływania obwodowych komisji wyborczych celem ponownego liczenia głosów, to przecież nie można by tego prawa ograniczyć do jednorazowej czynności. Równie więc „uzasadniony” byłby postulat kolejnego i jeszcze jednego liczenia głosów i tak w kółko do następnych wyborów. W sferze życzeń o podobnej filozofii można by sobie wyobrazić także postulat ponownego zwołania komisji by pozamieniać je rolami i nakazać sprawdzenie siebie nawzajem... ? Co tam przepisy kodeksu wyborczego... Wystarczy, że tak się zachce komuś, kto nie osiągnąwszy pożądanego efektu wyborczego rzuci hasło fałszerstwa wyborów a skoro takie hasło rzucił, to „pożądane” jest według niego ponowne liczenie głosów. Cóż z tego, że ponad 500 członków obwodowych komisji wyborczych reprezentujących konkurujące komitety wykonało swoją pracę dokładnie w taki sam sposób jak to czyni od 25 lat funkcjonowania wolnego Państwa ?

Na szczęście brak jest jednak jakichkolwiek podstaw prawnych do snucia takich fantasmagorii.

Okw wykonały swoje obowiązki w dniach 16-17.11.2014r., sporządziły protokoły, które zostały przyjęte i zweryfikowane. Oczywiście jestem w stanie zrozumieć że komitety, których kandydaci nie uzyskali wystarczającego poparcia wyborców nie są zadowolone z wyniku wyborów. Rozumiem również, że mogą pozostawać w przeświadczeniu krzywdy, że wyborcy, względem których przedstawiali we własnym mniemaniu atrakcyjny program okazali się niewdzięczni. Nie jestem jednak w stanie zrozumieć tego, że stan taki daje asumpt do stawiania zarzutów fałszerstwa wyborów. Jest to nieuczciwy zarzut względem ok. 500 członków

obwodowych komisji wyborczych, którzy po desygnowaniu ich przez różne konkurujące komitety wyborcze wykonali w trudnych warunkach bardzo ciężką ale wspólną pracę, opierając się próbom destrukcji wyborów, w tym utwalonym w materiałach filmowych prezentowanych z zadziwiającą beztrąską przez jeden z lokalnych portali internetowych przy udziale – niestety – również członka Miejskiej Komisji Wyborczej, którego przyczyn bytności w lokalach obwodowych komisji wyborczych zrozumieć nie jestem w stanie.

Oczywiście jestem gorącym zwolennikiem ujawnienia wszystkich tych faktów i jak najszybszego ich upublicznienia, co będę czynił przy każdym proteście wyborczym.

Nie widzę również przeszkód do uwzględnienia wniosku o przesłuchanie członków MKW, pracowników Urzędu Miasta Elbląg czy kogokolwiek, kogo zawnioskuje autor protestu. Wniosek ten pozostawiam do uznania Sądu, przy czym przed jego uwzględnieniem oczekuję na doprecyzowanie tez dowodowych. Ze swej jednak strony zastrzegam sobie złożenie wniosków dowodowych o przesłuchanie członków obwodowych komisji wyborczych (między innymi Przewodniczącej OKW Nr 44), najczęściej desygnowanych przez KWW [REDAKTOWANE] którzy sukcesywnie zgłaszają się do Departamentu Spraw Obywatelskich UM w Elblągu twierdząc, że są nagabywani przez osoby powołujące się na ten Komitet do podpisywania się pod nieprawdziwymi oświadczeniami o rzekomych nieprawidłowościach wyborczych.

Wybory są – jak już to napisałem powyżej - świętem demokracji i każda osoba mająca szacunek dla demokracji tak je traktuje, niezależnie od sympatii wyborczych i niezależnie od tego, czy wynik wyborów jest dla niej korzystny czy też nie. Wszelkie nieprawidłowości w procedurze wyborczej muszą być ujawnione i wyeliminowane. Nie twierdzę, że wybory samorządowe w 2014r. były wolne od błędów, zresztą twierdząc tak przeczyłbym faktom notoryjnym. Wadliwie funkcjonujący system informatyczny, który zastąpił system prawidłowo służący ustalaniu wyników wyborów od ponad 10 lat niemal doprowadził do paraliżu przy ustalaniu wyników wyborów samorządowych. Jako jeszcze większy problem oceniam brak decyzyjności najwyższych organów wyborczych, skąd wychodziły sprzeczne komunikaty. Skutkowało to oczywiście popełnieniem własnych błędów matematycznych przez komisje terytorialne, tudzież niedostrzeżeniem niektórych błędów matematycznych popełnionych przez obwodowe komisje wyborcze, czego nie ustrzegła się znakomita większość terytorialnych komisji wyborczych w tym także Miejska Komisja Wyborcza w Elblągu.

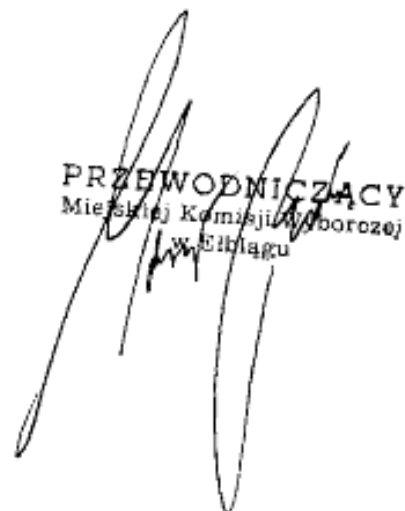
Stawianiu jednak zarzutu fałszerstwa oraz wypaczaniu faktów jako narzędziom służącym uzyskaniu doraźnej popularności zdecydowanie się przeciwstawiam. Podobnie oceniam działania związane ze zrywaniem plomb z urn wyborczych a także próby ingerowania w przebieg wyborów przez każdą osobę, która nie miała prawa do wchodzenia do lokalu wyborczego w trakcie

głosowania i jeśli celem protestu jest też szczegółowe wyjaśnienie podłoża tych ataków, to ja celowi temu szczerze kibicuję.

O ile protest wyborczy miałby mieć jakieś uzasadnienie, o tyle oczekiwałbym na wskazanie konkretnego naruszenia prawa wyborczego z wyeksponowaniem podstawy prawnej dla takich wniosków oraz z przedstawieniem logicznego wyводу uzasadniającego przekonanie, że uchybienie to miało wpływ na wynik wyborów. Z treści protestu nie mogę się zorientować, czego dotyczą zarzuty. Czy głosowania, a jeżeli tak to w jakim aspekcie, czy ustalenia wyników głosowania, czy też wyników wyborów, a jeżeli tak to jakim przepisom i kto uchybił? Nadto nie znajduję żadnego wyводу, który mógłby uzasadniać wniosek, że to, co pełnomocnik postrzega jako uchybienia miało wpływ na wynik wyborów. Odnosząc się do tak skonstruowanego protestu nie widzę możliwości ukształtowania oceny merytorycznej.

Nie znajduję bowiem w nim żadnych takich umotywowanych faktami zarzutów, które pozwoliłyby na wzbudzenie moich wątpliwości co do właściwego zabezpieczenia przebiegu wyborów przez obwodowe komisje wyborcze. Protokoły odzwierciedlające wyniki wyborów zostały sprawdzone pod względem matematycznym i formalnym przez właściwe organy wyborcze, które ostatecznie nie stwierdziły w nich żadnych błędów.

Wyniki wyborów do Rady Miasta Elbląg w mojej ocenie są więc takie, jak wynika z podsumowania oddanych przez wyborców głosów, aczkolwiek rozstrzygnięcie pozostawiam do uznania Sądu, gdyż moim wyłącznym celem jest uczciwe ustalenie wyników wyborów tj. z konsekwentnym odniesieniem się do wszystkich zarzutów i wątpliwości o charakterze merytorycznym a nie do pomówień i kłamstw.


PRZEWODNICZĄCY
Miejskiej Komisji Wyborczej
w Elblągu